

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

POD HONOROWYM PROTEKTORATEM J. WP. WOJEWODY WŁADYSŁAWA JASZCZOŁTA LIGA MORSKA I KOLONJALNA W WILNIE URZĄDZA

W 14-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza dn. 10 lutego 1934 r.

„BAL MORSKI”

W Sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie ul. Mickiewicza 32.

Dobrowolne orkiestry, własny taniec i smaczny bufet. Niespodzianki. Wstęp zł. 5.—członkowski i akademicki zł. 3.—

Pod znakiem największej oszczędności i wygody kupujących przejść musi

Pierwszy Biały Tydzień

zorganizowany

przez **POLSKĄ SKŁADNICĘ GALANTERYJNĄ Franciszka Frliczki** Wilno — Zamkowa 9.

DAMSKIE

MĘSKIE

1934	LUTY	3	4	5	6	7	8	9	10		
Chustki białe	art. 3517	zł. 0.18	Chustki kieszonkowe białe	art. 3857	zł. 0.35	Kołnierzyki	„ 4731	„ 0.40	Kokardki białe	„ 3777	„ 0.70
Ręczniki	„ 4763	„ 0.55	Szale jedwabne białe	„ 3951	„ 1.25	Spinki perełki do gorsu	„ 848	„ 1.60	Saloniki białe	„ 3843	„ 1.80
Koronki jedwabne szantylowe	od „ 1.—		Kalesony dymkowe	„ 4167	„ 2.50	„ krótkie	„ 4167	„ 2.90	Koszule wojskowe	„ 7108	„ 2.40
Trykoty zdrowia	„ 4311	„ 1.50	„ nocne	„ 3655	„ 3.75	„ irakowe	„ 3692	„ 4.—	„ z żelazem	„ 3672	„ 5.—
„ jedwabne	„ 4310	„ 4.—	„ sportowe	„ 3667	„ 5.—	„ zefirowe	„ 3667	„ 5.—	„ popelino	„ 3687	„ 7.—
Koszule madapalam	„ 7125	„ 3.25	„ sportowe białe	„ 3668	„ 5.50	„ sportowe białe	„ 3668	„ 5.50	Kękawiczki gładkie białe	„ 4120	„ 4.50
„ opalowe dzienne	„ 7106	„ 2.—	Kękawiczki gładkie białe	„ 6000	„ 10.80	Eonżurki	„ 6000	„ 10.80	„ welnianie	„ 6005	„ 21.—
„ opalowe	„ 7100	„ 5.—	Eonżurki	„ 6005	„ 21.—	„ welnianie	„ 6005	„ 21.—	Kamizelki irakowe	„ 4651	„ 19.—
„ nocne nansukowe	„ 7123	„ 8.50	Kamizelki irakowe	„ 4651	„ 19.—						
Pończochy „Złoty Bemberek”	„ 2026	„ 2.20									
„ jedwabne matowe	„ 2034	„ 3.—									
Torebki ozdobne bal. z mory czarnej i białej	„ 5022	„ 2.70									
Torebki ozdobne	„ 5028	„ 5.85									
Rękawiczki balowe długie	„ 4065	„ 3.—									
„ z koronką	„ 4093	„ 6.75									
Apaszki białe jedwabne	„ 3906	„ 4.—									
Kombinacje trykotowe	„ 7149	„ 9.—									
Bielizna jedw. „Femina” garn.	„ 5145	„ 9.50									
Pokrowce	„ 7240	„ 7.—									
Łokietki ślizgawk. puch.	„ 4680	„ 13.50									

PROSIMY ŻAŁĄC BEZPŁATNEGO OKAZANIA WZORÓW WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW.

Odpowiedź niemiecka Austrii.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath zaprosił do siebie po południu posła austriackiego Tauschnitza i doręczył mu odpowiedź z rządu Rzeszy na przedłożoną w dn. 17 ub. m. notę, zawierającą skargę rządu austriackiego z powodu rzekomego mieszania się Niemiec do spraw wewnętrznych Austrii.

Odpowiedź niemiecka określa ponownie zasadnicze stanowisko rządu Rzeszy wobec problemu austriackiego i zbiją na podstawie przeprowadzonych dochodzeń poszczególne punkty skargi austriackiej. W odpowiedzi zaznaczono przytem, że — zdaniem rządu Rzeszy — niedopuszczalne jest rozpatrywanie tego problemu na terenie międzynarodowym i że na tej drodze nie może on być rozwiązany.

WIEDEN (Pat). Dzisiaj o godz. 0.30 po północy, ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Odpowiedź rządu niemieckiego ma notę rządu związkowego nadeszła późnym wieczorem do Wiednia i została złożona obradującej właśnie radzie ministrów. Rada ministrów stwierdziła z ubolewaniem, że rząd niemiecki nie okazał zrozumienia dla potrzeby bezpośredniego załatwienia konfliktu między obydwojnami państwami niemieckimi. Nota niemiecka nie uwzględnia żadną

miarą zażaleń, złożonych przez rząd austriacki, zaprzecza tylko niektórym punktom. Rada ministrów stwierdziła jednomyślnie, że nota niemiecka jest niezadowolająca, wobec czego pójdzie rząd austriacki tą drogą, którą mu wskazuje sytuacja”.

LONDYN (Pat). Uznanie przez Austrię odpowiedzi niemieckiej za niewystarczającą, zrozumiane zostało powszechnie w Londynie jako zapowiedź zwrócenia się do Ligi Narodów.

CHŁOPI AUSTRIJACCY MANIFESTUJĄ PRZECIWKO HITLEROWCOM.

WIEDEN (Pat). Piątkowe manifestacje chłopskie w Wiedniu, mające znaczenie protestu przeciwko ekscesom narodowych socjalistów, zgromadziły około 120.000 uczestników. Odbył się masowy pochód przez Ringstrasse, a następnie obrzymie zgromadzenie na dworczo-północno-zachodnim. Przez trzy go-

dziny masy chłopskie defilowały przed kanclerzem Dollfussem i członkami rządu, którzy zasiadli na specjalnych trybunach. Dollfuss wygłosił przemówienie, w którym określił stanowczo rząd w walce o honor i wolność Austrii. Zgromadzeni zgłoszili kanclerzowi burzliwą owację.

Rozwiązanie o organizacji monarchistycznych w Niemczech.

BERLIN (Pat). Na wniosek premiera pruskiego Goeringa, wydał minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick zarządzenie, wzywające rządy krajowe do niezwłocznego rozwiązania i zakazania wszystkich organizacji monarchistycznych. Komunikat urzędowy wyjaśnia,

że rząd narodowo-socjalistyczny uznaje zasługi historyczne książąt i królów pruskich, nie może jednak pozwolić, aby podejrzane elementy organizowały w ramach ruchu narodowo-socjalistycznego opozycję przeciwko nowemu państwu niemieckiemu.

Dymitrow Popow i Tanew przywiezieni z Lipska do Berlina.

LIPSK (Pat). W/g wiadomości ze źródeł urzędowych, oskarżeni w procesie o podpalenie Reichstagu Bułgarczy Dymitrow, Popow i Tanew (którzy — jak wiadomo — zostali wyrokiem Trybunału uniewinnieni)

przywiezieni zostali pod eskortą policyjną do Berlina, gdzie pozostawają do czasu uregulowania formalności, związanych z wysiedleniem ich poza granice państwa.

WALKA Z KATOLICYZMEM W NIEMCZECH.

(BERLIN, 1 lutego KAP) Profesor Adam z uniwersytetu w Tybindze, których niedawno w Stuttgarcie przemawiał na wielkim zgromadzeniu katolickim otrzymał od ministra oświaty ostre napomnienie. W Bochum skazano na dwa miesiące więzienia kapłana katolickiego za kaganie, w którym poruszył sprawę pogrzebu Majkowskiego, hitlerowca, poległego w walce politycznej w r. 1933. Charakterystyczną przy tej okazji okolicznością była w motywach wyroku, w której powiedział, że „kapłan nie może pokutować za błędy biskupów których stanowisko jest wrogiem do narodowych socjalistów”.

we wrześniu jako świadek oskarżenia w procesie znanego przywódcy komunistów Thaelmanna, jako jeden z byłych bliskich jego współpracowników, komunijny Kettner. Morderstwo dokonano w biały dzień w gospodarstwie, w której mieszkał Kettner. Kettner miał w niedługim czasie

Samosąd nad komunistą.

BERLIN (Pat). W czwartek zamordowany został na przedmieściu Berlina w tajemniczych okolicznościach były wybitny członek partii komunistycznej Kettner. Morderstwo dokonano w biały dzień w gospodarstwie, w której mieszkał Kettner. Kettner miał w niedługim czasie

zaczynał jako świadek oskarżenia w procesie znanego przywódcy komunistów Thaelmanna, jako jeden z byłych bliskich jego współpracowników, komunijny Kettner. Morderstwo dokonano w biały dzień w gospodarstwie, w której mieszkał Kettner. Kettner miał w niedługim czasie

Rezerwa Francji wobec memorandum brytyjskiego.

PARYŻ (Pat). Francuskie koła oficjalne zachowują wobec memorandum brytyjskiego największą rezerwę. Koła te ograniczają się do oświadczenia, że departamenty tech-

niczne obecnie uważnie studjują dokument, celem umożliwienia rządowi francuskiemu wyrażenia swego zdania po dokładnym zapoznaniu się z propozycjami angielskimi.

Dalsze szczegóły katastrofy balonu stratosferycznego.

MOSKWA (Pat). Specjalna komisja, wysłana na miejsce katastrofy balonu stratosferycznego, opublikowała szereg interesujących szczegółów, dotyczących przebiegu tego tragicznego wypadku. Komisja stwierdziła między innymi, że część przyrządów naukowych została zniszczona, pozostałe jednak przyrządy uległy zniszczeniu tylko w połowie. Instrumenty, notujące wznoszenie się i barogram pozostały nietknięte. Ustalono, że balon o godz. 12.33 osiągnął wysokość 22 km, utrzymując się na tej wysokości do 12.45, poczem zaczął opadać. Ostatni za-

notowany czas był 16.10. Komisja orzekła, że tę chwilę należy uważać za początek katastrofy. Na skutek nadmiernej szybkości opuszczania się gondola oderwała się od powłoki i rozbiła się o ziemię. Załoga poniosła śmierć natychmiast po zetknięciu się gondoli z ziemią.

Komisja ustaliła dalej, że gondola nie miała żadnej powłoki lodowej, to też radiogram, który odebrał jeden radiomator, sygnalizujący początek katastrofy na skutek powłoki lodowej gondoli, nie odpowiada rzeczywistości. Notatki, jakie odnaleziono, oraz stan instrumentów wskazują, że przez cały czas spadania balonu, aż do godz. 16.10, załoga z całą odwagą pracowała, przekonana, iż lądowanie odbędzie się normalnie. Uzyskane rezultaty pozwalają stwierdzić, iż załoga osiągnęła poważne wyniki naukowe.

Zajścia w komisji konstytucyjnej.

Jak donosi „Gaz. Warszawska” we czwartek przed południem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Klub BB, przeczuwając, że opozycja skorzysta z tego posiedzenia, aby oświetlić zachowanie się referenta Cara i całego BB. w sprawie Konstytucji, zebrał się bardzo licznie. Prezes komisji, pos. Makowski (BB) był niezwykle zdenerwowany, nie dopuszczał postów opozycyjnych do głosu i przerywał im co chwila.

sja konstytucyjna obradowała obecnie i dlatego proponuje jej odroczenie.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Winiarski (Kl. Nar.) i postawił wniosek, domagający się odroczenia posiedzenia komisji konstytucyjnej do chwili załatwienia zgłoszonego przez polskie kluby opozycyjne wniosku o votum nieufności dla marszałka Sejmu.

Przewodniczący usiłował kilkakrotnie przerwać przemówienie, zwracając uwagę, że sprawa ta nie jest na porządku dziennym. Pos. Winiarski stwierdził jednak, że ma prawo przemawiać dla uzasadnienia wniosku formalnego.

W motywacji tego wniosku pos. Winiarski stwierdził, że uchwała Sejmu z dnia 26 stycznia jest nieprawna i nie może być podstawą dalszych prac nad rewizją Konstytucji. Ponadto referent p. Car pozwolił sobie w sposób niepraktykowany w świecie cywilizowanym złożyć bez zgody komisji wniosek wręcz sprzeczny z jej uchwałami i z tem, co sam referował, zdradzając w ten sposób zaufanie komisji, która nie tylko z członków BB. się składa. W tych warunkach niemożliwe jest, aby komi-

Wniosek pos. Winiarskiego poparli posłowie Czapiński (PPS) i Róg (Kl. Lud.). Obu im przewodniczący odebrał głos.

Pos. Czapiński wniósł ponadto, aby na dzisiejszym posiedzeniu, jako pierwszy punkt przed wnioskiem Klubu Narodowego postawił rozpatrzenie zachowania się referenta komisji, Cara, na plenum Sejmu. Albowiem to zachowanie się nie jest zgodne: 1) ani z uchwałą komisji konstytucyjnej, która poleciła p. Carowi tylko zreferować „dotychczasowy stan pracy na komisji”, ani 2) z art. 47 regulaminu, który powiada, że „sprawozdawcy nie wolno zgłaszać wniosków w imieniu własnym, ani 3) z art. 125 Konstytucji, który żąda zapowiedzenia wniosku o zmianę Konstytucji „co najmniej na 15 dni”.

Wnioski pos. Winiarskiego i pos. Czapińskiego odrzucono głosami BB.

Ostatni komunikat z balonu „ossoawichim”.

MOSKWA (Pat). Na miejsce katastrofy balonu stratosferycznego „Ossoawichim” wyjechała komisja, złożona z prof. Molczanowa, przewodniczącego komisji naukowej, która skontrolowała i opieczowała aparaty balonu przed jego startem.

w niezwykłe trudnych warunkach atmosferycznych.

Wyniki badania tej komisji spóźnione są w ciągu najbliższych godzin. Dziś już można wyrazić przypuszczenie, że katastrofa balonu nastąpiła z tego powodu, że strąstał porwany silnymi prądami powietrznymi, znalazł się na wielkiej wysokości

Jeden z radioamatorów zamieszkały w pobliżu Homla odebrał o g. 13-ej, dnia 30 stycznia następujący komunikat: „Tu mówi balon stratosferyczny, załoga znajduje się w strefie zmiennych prądów. Balon pokryty jest lodem. Znajdujemy się w sytuacji bez wyjścia. Jesteśmy pokryci lodem, spadamy. Dwa moi towarzysze są chorzy”.

Komunikat ten wymaga jeszcze dokładnego sprawdzenia.

Pogrzeb lotników sowieckich.

MOSKWA (Pat). Wczoraj odbyły się tu wielkie uroczystości z racji pogrzebu trzech tragicznie zmarłych lotników sowieckiego balonu stratosferycznego. Na budynkach rządowych flagi na znak żałoby opuszczono do połowy masztu. Główne uroczystości odbyły się na

placu Czerwonym, w obecności członków rządu, szefów lotnictwa wojskowego i cywilnego, oddziałów wojska, delegatów kongresu partii oraz zgromadzonej publiczności. Przed mauzoleum Lenina wygłoszono szereg przemówień, których wysłuchali Stalin, Molotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Ordzonikidze, biorący udział w pogrzebie. Po odwołaniu kilku salw artyleryjskich, urnę z prochami zmarłych wmurowano w ścianę Kremla.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę



GENERALOWI ZYGMUNTOWI RYMKIEWICZOWI

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Komendom Policji Państwowej Wojewódzkiej i Powiatowej, wszystkim organizacjom, Stowarzyszeniom, oraz krewnym i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać” RODZINA.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

Dnia 5 lutego o godz. 11 min. 30 odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1934/35 (sprawozdawca pos. Mie-

Częstochowska Kurja Biskupia o «Legionie Młodych».

CZĘSTOCHOWA. (KAP). W ostatnim numerze „Wiadomości Diecezjalnych” organu urzędowego miejscowej Kurji Biskupiej z datą 14 lutego b. r. ukazało się ogłoszenie tejże Kurji p. t. „Legion Młodych i ich pismo” następującej treści: „Organizacja „Legion Młodych” na terenie częstochowskim w swoim tygodniku „Dziś i jutro” wypowiada walkę otwartą Kościołowi katolickiemu i prowadzi ją od dłuższe-

Ale kto za to płaci?

WARSZAWA. (Pat). Według zestawień statystycznych za rok 1933 Straż Przednia, organizacja młodzieży w wieku szkolnym, liczy 227 zespołów męskich i 132 — żeńskich, powyżej 3000 członków i 244 instruktorów i instruktorek. W styczniu r. b. Straż Przednia zorganizowała na terenie całej Polski szereg kursów okręgowych w celu przeszkolenia kandydatów na instruktorów o-

raz kierowników zespołów. Kursy zgromadziły łącznie około 700 kandydatów.

Trzecią prac kursów poza tematami organizacyjnymi, światopoglądowymi i społecznymi, mającymi charakter samowychowawczy, było ponadto przygotowanie do prac pomocniczych w organizacjach społecznych (świetlice, kursy dokształcające i t. p.).

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 12 i pół w sali przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się

Zebrań Stronnictwa Narodowego

na którym posłowie: Wacław Komarnicki i Aleksander Zwierzynski złożą sprawozdanie poselskie o ostatnich wydarzeniach w Sejmie.

Wstęp tylko dla członków Stronnictwa za okazaniem legitymacji. (Legitymacje z 1933 r. ważne). Ze względu na szczególnie ważne tematy wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Zwiastun chmury.

Nad Dalekim Wschodem gromadzą się czarne chmury. Barometr zwiastuje nadsięgającą burzę.

Przysławie mówi, że z wielkiej chmury — mały deszcz. Są jednak takie zwiastuny burz, które nieomylnie przepowiadają niebezpieczeństwo.

Ostatnio zawarta umowa Stanów Zjednoczonych z Sowiecami — jest właśnie takim nieomylnym znakiem. Przyspiesza bowiem rozwój wypadków, a nawet go wywołuje.

Japonia, czyli jej wyspy macierzyste, jądro kraju, na którym od wieków rozwijała się, wyosta i utrwaliła japońska cywilizacja, — wyspy, na których mieszka 95 proc. rdzennej japońskiej ludności, są biedne w surowce kopalniane i posiadają zaledwie uprawnych terenów. Nie mogą one żywić całej ludności, nie mogą też dostarczyć fabrykom dostatecznej ilości węgla i żelaza. Sytuacja ta pogarsza się stale z powodu naturalnego przrostu ludności i szybkiego rozwoju przemysłu.

Bazą zaopatrzenia Japońskich wysp jest ląd azjatycki: Chiny, a przedewszystkiem — Mandżuria.

Gdyby jakiś katalizm przerwał łączność Japonii z lądem na przeciąg kilku miesięcy — państwo to stanęłoby w obliczu głodu, bezrobocia i społecznych wstrząsów.

Niema w Japonii cokolwiek któryby nie rozumiał, że ścisła blokada Japonii, lub zatamowanie, czy utrudnienie jej komunikacji z Koreą i Mandżurją — równałoby się ruinie i katastrofie.

Do Mandżurji prowadzą z Japonii dwie drogi morskie. Jedną przez Morze Japońskie via Korea, drugą przez Morze Żółte, omywające południowe brzegi Mandżurji.

W razie wojny Japonii ze Stanami Zjednoczonymi, komunikacja z Mandżurją po przez Morze Żółte będzie wielce utrudniona. Skonsygnowane na Filipinach lekkie krążowniki torpedowe i łodzie podwodne będą stanowiły stałe i realne „memento mori” dla japońskich transportowców. Liczne chińskie porty mogą się też przyczynić do zwiększenia i tak już wielkich niebezpieczeństw, czających się zewsząd na tej drodze.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z Morzem Japońskim. Trzy wąskie cieśniny od wschodu, jedna — bez znaczenia — od północy i, chociaż szerokie, ale przedzielony wyspą Cusimą na dwa kanały — kanał wschodni od południa — dają się zamknąć bardzo szczerlinie i bronić skutecznie nawet przed największymi flotami świata. Morze Japońskie może zapewnić Japonii idealną, stałą i nierozzerwalną łączność z Mandżurją.

Niestety, na jego zachodnim wybrzeżu, szeroki pas ziemi, kiedyś Przymorskim Krajem zwany, należy do Z. S. S. R. Na tem wybrzeżu leży wojenny port Władywostok.

Flota Sowiecka na wodach Pacyfiku w porównaniu z Japońską była dotąd tak słaba, że japońska strategia mogła od biedy godzić się z faktem istnienia Władywostoku i z niebezpieczeństwem, jakie stwarza jego położenie, ciągnące nad drogami jej komunikacji z najżywniejszą bazą.

Porozumienie Sowieców ze Stanami Zjednoczonymi zmienia sytuację.

Nad Władywostokiem, w którym mogłaby się zagnieździć zawczasu część Amerykańskiej floty, — żaden japoński strateg nie przejdzie do porządku dziennego. Niebezpieczeństwo staje się tak wielkie, że trzeba z niem skończyć kategorięcznie. Im prędzej — tem lepiej.

Wyspiarskie tradycje Japończyka, jego charakter, przyzwyczajenia, poczucie piękna i poezji, klimat kraju — wszystko kieruje japońską ekspedycję na południe, ku Filipinom, Indjom Holand. i Oceanowi. Mało dostępne, chłodne stosunkowo, północne wybrzeża Przymorskiego Kraju nie nęca go i nie pociągają ku sobie. A jednak właśnie o nie będzie on musiał stoczyć walkę na życie i śmierć, bo bez zupełnego panowania na Morzu Japońskim los pięknej krainy Wschodzącego Słońca będzie niepewny i dalszy rozwój jej uniemożliwiony.

Podpisując ugodę z Ameryką So-

Z prasy

Budżet.

W tych dniach rozpoczyna się w Sejmie debata budżetowa. Budżet przedłożony Sejmowi przez komisję budżetową, różni się nieco od rządowego preliminarza. Wydatki wzrosły z 2.165 milj. na 2.184 milj., czyli o 19 milionów. Dochody natomiast wzrosły z 2.117 na 2.136 milj., a więc także o 19 milionów. Deficyt wynosi 48 milionów.

Sprawie budżetowej poświęca „Kurier Poznański” obszerny artykuł, w którym na początku stwierdza, że wymieniony deficyt 48 milionów „jest to oczywiście deficyt czysto rachunkowy. Wymieniona cyfra dochodów objęta jest sumą 175 milj. z pożyczki, która to suma nie jest normalnym dochodem skarbu, ale nadzwyczajną rezerwą na pokrycie deficytu. Po odliczeniu tej sumy od dochodów, spadną one na 1.961 milj., a deficyt wzrośnie do 195 milionów.

P. minister skarbu Zawadzki w przemówieniu na komisji budżetowej bardzo gorąco bronił realności nowego budżetu. Spodziewa się on, że dochody przyszłego roku utrzymają się na wysokości ostatnich miesięcy roku obecnego, a zatem, że skarbu otrzyma około 2 miliardów. Nietylko zresztą p. minister skarbu, ale także jego koledzy z gabinetu i referenci budżetowi z BB. przytaczali rozmaite wskaźniki statystyczne, mające świadczyć o poprawie konjunktury. Nie wdając się w tej chwili w przepowiednie konjunkturalne, ograniczamy się do stwierdzenia, że nie można na takich przepowiedniach budować budżetu. Wprawdzie polityka jest sztuką przewidywania, ale ustalanie budżetu obok przewidywań przyszłości musi opierać się mocno na wynikach przeszłości. Jest klasyczną zasadą budżetowania, że nie należy preliminarzowo dochodów wyżej rzeczywistych wyników ostatniego roku, względnie przeciętnej z kilku ostatnich lat.

Za trzy kwartały bieżącego roku budżetowego dochody wynoszą 1.390 milionów. Przelicząc tę sumę w stosunku rocznym, otrzymujemy 1.850 milionów. Tyle najwyższej mogłoby być preliminarzowo na rok przyszły, a gdyby się chciało nieco ułożyć z gospodarczym i przez to pomoc mu do wyjścia z kryzysu, to nawet znacznie mniej. A tymczasem rząd i większość sejmowa preliminarzowo przeszło 100 milionów więcej.

Na to możemy usłyszeć odpowiedź, że w nowym budżecie znajdują się nowe źródła dochodowe, jak np. wspomniany wyżej podatek interwencyjny. Byłoby to jednak argument czysto fiskalny, ale antygospodarczy, a nadto bardzo słaby pod względem budżetowym, ponieważ w ostatnich latach przekazywaliśmy się, że tworzenie nowych i podwyższanie istniejących podatków zamiast wzrostu przynosi spadek ogólnej sumy dochodów.

Budżet sejmowy na rok 1934-5 jest rodzonym bratem budżetów poprzednich. Jest, jak one, deficytowy i niezgodny ze stanem gospodarstwa narodowego.

Układ polsko - niemiecki.
Korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego” pisząc o ostatniej polsko-niemieckiej umowie o nieagresji, przytacza ustęp z artykułu „Germanii” tej treści:

„Polska, to młode, na wschodzie Niemiec powstałe państwo, od r. 1918 przykuta zupełnie do Francji, rozluźnia teraz nieco swój stosunek zależności od Francji i odzyskuje owość ruchów w polityce zagranicznej. Francja żywiła i podtrzymywała w niej psychozę, że Polska, wciśnięta pomiędzy dwóch, największych przeciwników: Niemcy i Rosję, może się od nich uwolnić tylko przy pomocy silnego oparcia o potężną Francję. I faktycznie Polska uwolniła się w tej chwili od tej ideologii orientacji zachodniej, zawierając pakt z Rosją i Niemcami. Rozpoczął się więc tym sposobem w Europie środkowej nowy ruch, zdążający do wysunięcia się z pod „prawa Francji”... Gmach francuskiej systemów wasałów na wschodzie Europy został poważnie zachwiany”.

Na podstawie głosów prasy niemieckiej snuje „Kurier Warszawski” dalej takie uwagi:

UPADEK PISMA SANALYJNEGO.

LWÓW. (Pat). Dzisiejsze „Słowo Polskie” zamieszcza następujący komunikat:

Od wydawnictwa. Jesteśmy zmuszeni zawiadomić naszych czytelników, że z dniem dzisiejszym zawieszamy wydawnictwo dziennika „Słowo Polskie”. Abonenci pisma tego otrzymywać będą zamiast „Gazety Polska”, dotychczas złączoną z „Słowem Polskiem”.

(Przyp. Red. „Dzien. Wil.”. „Słowo Polskie” przez długie lata było organem narodowym, założone przez twórców ruchu narodowo-demokra-

Za śpiwky polskie.

RYGA. (Pat). W Sądzie Okręgowym w Mitawie po jednodniowej rozprawie zakończył się proces przeciwko 4-em grupom osób z pośród mniejszości polskiej, oskarżonym o śpiewanie w kościele podczas nabożeństwa łotewskiego pieśni religijnych w języku polskim. Sprawa ta ciągnie się już od r. 1931. W pierwszym wyroku nie uchylili wyroku wojny, ale go zatwierdzili ostatecznie.

R. Jasieński
generał w st. sp.

„Czyli w rozumieniu niemieckim, domniemana hegemonia Francji w Europie skończyła się, rozpoczął się na ten raz nowy okres, mający się zacząć początkiem hegemonii Niemiec — do czego dopomóż ma Niemcom Polska!”

Niemcy starają się insynuować Francji, że i dla niej „odciążenie” ze strony Polski będzie korzystne: „I Francja będzie się czuła teraz swobodniejsza i „odetchnie z ulgą”, gdy odpadnie dla niej skrupowanie zobowiązaniami wobec Polski... Polska uwniła Francję od wielkiej troski, że mogłaby ona kiedyś zostać wplątana w konflikt polsko-niemiecki” („Frankf. Zeitung”).

Leż jeszcze i inne momenty odgrywały w motywach niemieckich rolę: nadzieja, że może i Rosja, „zatraskana napięciem stosunków polsko-niemieckich, odrzuci się z tego i gotowa będzie do poprawy atmosfery między nią a Niemcami” („Lok. Anzeiger”) — tem bardziej, że obawy Rosji konfliktów między Niemcami i Polską odpadają dziś, to, jak podkreśla szereg dzienników, ugodą polsko-niemiecką przewiduje możliwość porozumienia się we wszystkich kwestiach spornych, istniejących między Polską a Niemcami, „bez względu na wszystkie bez wyjątku kwestie”, podkreślają tłumym drukiem słowo „wszystkich” („Lokal Anzeiger”, „Deutsche Zeitung” i inne) — czynnikiem tem samem aluzję, że i najdrażliwsza kwestja: sprawa rewizji granic, ma wejść w ramy rokowań bezpośrednich między Polską a Niemcami.

W każdym razie w prasie niemieckiej o kwestji tej, która dla Polski nie stanowi żadnej „kwestji”, w tej chwili się nie mówi, czyni jednak nawiązanie aluzję; — wyraźniej mówi o tem „Wystawa wschodnia” będąca jaskrawą propagandą za odebraniem nam Pomorza (które mimo ugody polsko-niemieckiej jeszcze nie zamknięto) — mówią o tem tylko szafistyczne napisy odezwy, zamieszczanych w pismach niemieckich, nawołujące do licznego zwiedzenia wystawy, „którą każde dziecko widzieć powinno, aby przekonał się naocznie, że zrabowane Niemcom traktatem wersalskim ziemie były odwieczne germańskie”.

Doooka reformy konstytucji.

Od niedawna wychodzi w Warszawie tygodnik „Myśl i Czyn”, organ rzekomo „niezależny”, ideowo bardzo daleki od wyznawanych przez Stronnictwo Narodowe zasad. Posłuchajmy co powiada o uchwalonej świeżo przez BB. nowej konstytucji pismo, stojące na odmiennym zgoła niż my platformie politycznej:

„Wszelka zmiana ustroju państwa, która nie wiąże się i nie wynika z zmiany wadliwego ustroju społecznego, jest zjawiskiem bez głębszego znaczenia. Była nim również konstytucja Marcowa.”

Dla zakończenia z tą sprawą wyłączenie dnia dzisiejszego, podkreślamy kilka faktów bardziej znamienitych.

W tekście nowej konstytucji nie ma ani razu użytego słowa „naród” i „dobro narodu”. Zamiast tego istnieje określenie „państwo” i „dobro zbiorowe”.

To wyrugowanie z ustawy konstytucyjnej pojęcia narodu jest wyrazem tej ideologii, którą tworzy ustawy zwalczając w dziedzinie uprawnień rządu, a podświadomie utrzymując w dziedzinie dążeń i charakteru państwa.

Liberalizm nie uznaje państwa narodowego i dla tego też wszystkie nacjonalizmy, które w ostatniej dobie owładnęły aparatami państwa wypowiedziały równocześnie wojnę liberalizmowi. Walka natomiast z liberalizmem w imię idei państwa była do tej pory zjawiskiem nieodłącznym od despotyzmu jednostki czy też oligarchii.

Pojęcie państwa odczerpanego od pojęcia narodu, pojęcie dobra zbiorowego nie sprzecywano jako dobro narodu są w dobie obecnej anachronizmami.

Ustawa z dnia 26 stycznia, wywołała silną nieodzwonniej reakcji społeczeństwa prądu nacjonalizmu polskiego. W tem tkwi rola dziejowa ale też słabość i przejściowość.

Uczuciu i myślowo stoimy całkiem na uboczu od tej rozgrywki, przynajmniej jednak, że wolelibyśmy ażeby miała ona inny przebieg. Jako Polacy czujemy się nią zawstyżeni.

tycznego i utrzymane na bardzo poważnym poziomie. Przed paru laty w swoisty sposób zostało opanowane przez „sanacyjny” odłam t. zw. „zespół stu” i od tej chwili zaczął się powolny upadek pisma, aż w rezultacie musiano je zwinąć. Tymczasem założony przez obóz narodowy w b. trudnych warunkach „Kurier Lwowski” rozwija się wspaniale i przejmując w całej pełni piękne tradycje dawnego „Słowa Polskiego” stanowiąc zarzekom o jeden więcej dowód, jak znikome są wpływy „sanacyjne” we Lwowie).

Sensacja o porozumieniu francusko - sowieckim.

MOSKWA. (Pat). „Koelnische Zeitung” w korespondencji z Paryża pisze, że rząd sowiecki miał rzekomo w drodze dyplomatycznej zachęcać rząd francuski do energicznego oporu wobec żądań niemieckich ZSSR. miał dać do zrozumienia, że

przeciw politykę francuską, skierowaną przeciwko Niemcom w razie, gdyby Francja nie uległa namowom Anglii i Włoch i nie wykazała ustępstwa na rzecz Niemiec.

Przed podpisaniem paktu bałkańskiego.

BIAŁOGRÓD (Pat). Julro rozpoczęła się tu konferencja 4 mini-bałkańskich.

Gorączka na giełdzie londyńskiej. Niebawo wzrost cen złota.

LONDYN (Pat). Na giełdzie londyńskiej panowała dziś niesłychana gorączka z powodu niewyłączonego wzrostu cen złota. Od wczoraj cena złota podskoczyła o 4 szyl. Cały zapas złota na dzisiejszej giełdzie lon-

dyńskiej (840 tysięcy funtów szt.) zakontraktowany został przez Amerykanów i zostanie wywieziony na giełdzie stałków, odchodzących do New Yorku.

W rocznicę hitlerowskiej rewolucji.

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu. Z okazji pierwszej rocznicy rewolucji hitlerowskiej odbywają się w całym Niemczech huczne uroczystości. Na gmachach publicznych i prywatnych musiały powiwać chorągwie, cała prasa zamieszczała artykuły okolicznościowe, szkoły, które pierwotnie w dniu rocznicy zamierzały urządzić odczyty o znaczeniu rewolucji narodowo-socjalistycznej w ostatniej chwili postanowiły uwolnić młodzież od nauki. Chorągwie ze swastyką powiewały i na wieżach kościołów. O godzinie trzeciej popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu rzeszy, na którym sam Hitler wygłosił mowę polityczną, rozszerzaną przez wszystkie rozgłoszenie niemieckie. Już sama zewnętrzna strona obchodów miała w wydatnie nadzwyczajność tego dnia i przekonał obserwatorów o powodzeniu i sile dzisiejszego reżymu.

Pomimo wszelkiej okazałości tych obchodów rocznicowych, niemiecka opinja publiczna doskonale uświadamia sobie, że sytuacja nowego reżymu jest pod wielu względami kłopotliwa. W pismach zagranicznych pojawiły się i tam nawet doniesienia, że sytuacja w Niemczech jest w przededniu gwałtownego rozwiązania. I chociaż wszystkie te pogłoski należy uważać za przesadzone, nie może być najmniejszej wątpliwości o tem, że w drugiej połowie stycznia po raz pierwszy w Niemczech hitlerowskiej przejawia się wyraźnie siły odśrodkowe nowego reżymu. Dla niemieckiej i zagranicznej opinji publicznej wielce uderzającym jest, jak dużo obecnie mówi się o niebezpieczeństwie wewnętrznej reakcji. Nie żydzi i marxiści, nie komuniści, ale „reakcyjniści” są obecnie celem nienawistnych ataków. Będem byłoby przypuszczać, że chodzi tu tylko o wyczyny krasomówcze. Bójka podczas obchodu urodzin byłego cesarza Wilhelma w salach berlińskiego Zoo, gdzie na zgromadzenie byłych cesarskich oficerów wtargnęli uzbrojeni hakenkreuzlerowscy szturmowcy, zlikwidowanie ostatnich resztek Stahlhelmu, przygotowywane rozwiązanie Kyffhäuserbundu, którego protektorem jest sam Hindenburg zakaz pisania o urodzinach cesarza Wilhelma, drugągodną krytyka ucieczki Wilhelma z Niemiec, wygłoszona przez wybitnego hakenkreuzlera, z wyraźnym zamiarem skompromitowania monarchizmu, jak również czynność specjalnych sądów, przed które powoływani są już nie szereżnicy hańbionych wiadomości”, socjaliści i komuniści, ale katolicy duchowni i niemieccy nacjonalisci, o których przedstawiciel prokuratorji mówi jako o reakcyjnych niebezpiecznych dla państwa, to wszystko dowodzi, że walka z reakcją traktowana jest poważnie i że kierownicze czynniki decydujące są na dalsze

radikalne zarządzania. Dla reżymu hitlerowskiego trudno zaelimować pojęcie reakcji ale naszym zdaniem hitleryzm za reakcyjność uważa niewątpliwie opornych duchownych i żywoity monarchistyczne. Z różnych przemówień daje się odczuć że niewygodną dla reżymu staje się i moc kapitału, wszechmogący macheryz w bankach niemieckich, niemieccy bogacze, biurokraci i wszyscy dawniejsi rządzący. zdaje się, że reżym znów liczy się z młodymi niezadowolonymi, którzy skupieni zwłaszcza w Monachium zarzucają przywódcom mało radykalne postępowanie w dziedzinie społecznej. W pewnej korespondencji hitlerowskiej pojawił się niedawno artykuł, dotąd nie charakterystyczny dla reżymu panujące w Niemczech. W artykule powiada się m. in. „Gdzie tkwi reakcja? Wszędzie i nigdzie. Co robi reakcja? Warcholi. Warcholi od rana do późnej nocy a jeżeli wyrzuciona jest przednimi drzwiami, wchodzi tylnymi. Czyny to samo, co czynia przed cztermiastoma laty. W lokalach ministerjalnych można widzieć tych samych ludzi, których widziało się tam przed laty. Wówczas mieli rozumienie dla spraw państwowych, dziś natomiast wszyscy są hakenkreuzlerami. Na socjalizm narodowym znają się już bezmała więcej niż sam Hitler”. Wywody te świadczą o tem, że dopiero obecnie przejawiają się trudności, które pochodzą stąd, że reżym hitlerowski nastąpił odrazu, niemal w jednej chwili. Dużo nowoupeczęzonych hakenkreuzlerów przypuszczało, że nie się nie zmieni i że wszystko zostanie po staremu, ale hitlerowcy prawdopodobnie chcą bez miłosierdzia tępić wszystko, co uniemożliwiłoby trwanie ich reżymu.

Obok walki z reakcją hitleryzm stacza walkę z kościołami. O nieprzychylnym stanowisku katolicyzmu wobec nowych władców nie może być najmniejszej wątpliwości, chociaż publicznie tego katolicyzm nie okazuje a o chaosie w kościele ewangelickim pisano już bardzo dużo. Poziornie oczywiście konflikt został zlikwidowany, ale w rzeczywistości będzie ogniskiem nowych tarć i źródłem dalszych trudności.

W wigiliję uroczystości jubileuszowych aresztowano w Berlinie przywódcę związku duchownych ewangelickich Niemöllera i szereg innych w Brandenburgii. zaś czynnie zaangażowanego pastora, tak, że ten doznał wstrząsu mózgu. Sytuację charakteryzuje fakt, że nabożeństwa odbywają się przy asyście urzędników policyjnych, którzy pełnią służbę w cywilnych ubraniach, aby niespostrzeżenie kontrolować kazania pastorów.

Niemcy, jak widać, jeszcze długo borykać się będą z swymi trudnościami wewnętrznymi.

Zygmunt Różycki.

Czechosłowacja nie podpisała paktu z Niemcami.

Polska jest jedynym sojusznikiem Francji, która podpisała specjalny pakt z Niemcami. Rząd berliński zwracał się prawdopodobnie do kilku państw, ale otrzymawszy odpowiedź odmowną, nie chce się do tego przynęcać. Pojawiła się pogłoska, że między imiami Czechosłowacja odmówiła podpisania paktu. Pogłoskom tym zaprzeczono ale nieurzędowo. W każdym razie pogłoski te zasługują na uwagę.

Rząd czeski miał oświadczyć, że między Czechosłowacją i Niemcami niema żadnych zasadniczych kwestji spornych. Wobec tego nie widzi potrzeby podpisywania takiego paktu zwłaszcza, że istnieją i obowiązują nadal układy lokarneńskie i pakt Kelloga. Ponadto rząd czeski miał oświadczyć, że pakt zagranicznopolityczne zamierza zawierać tylko w porozumieniu z Francją i Małą Ententą.

Jeśli te pogłoski są fałszywe, jeśli Czechosłowacja nie potrzebowała

dawać Niemcom żadnej odpowiedzi, to jednak stwierdzić trzeba, że stanowisko Czechosłowacji jest w tych pogłoskach dobrze ujęte. Praga istotnie działa zawsze w ścisłym porozumieniu z Paryżem, Bukaresztami i Bełgradem, nie chce być odosobnioną i nie wiazi potrzeby podpisania nowych gwarancji... papierowych. A kwestji, które mogłaby omawiać z Niemcami, ma Czechosłowacja bardzo dużo. Np. sprawa „Anschlussu”, propaganda hitlerowska wśród Niemców studenckich etc. Pomimo to rząd praski nie uważa za stosowne podpisywanie specjalnych umów z Niemcami, a za jedyne miejsce do rokowań uważa Genewę.

Rzecz szczególna, że w naszej prasie sanacyjnej jakoś nie zwraca się uwagi na potrzebę zacieśnienia stosunków z Czechosłowacją. O tem pisze się prawie wyłącznie w prasie niezależnej. Czyżby to działała niechęć do państwa demokratycznego, w którym wolność i prawo nie zosta-

Niewolnictwo w czasach obecnych.

Pisząc uwagi na temat powyższy na łamach barcelońskiego dziennika katolickiego „El Mati” autor ich, Luigi Sturzo nie ma na myśli bynajmniej niewolnictwa w Liberji lub innych krajach afrykańskich, lecz te odnowione formy starożytnego niewolnictwa państwowego, które zaobserwować można w Europie i innych krajach cywilizowanych. Oczywiście prym tu trzyma Rosja sowiecka. Nie dawno budowano tam w rekordowym czasie półtora roku 226-ko kilometrowy kanał łączący Piotrogród (lub jeśli kto woli, Leninograd) z Morzem Bałtem. Pracy tej dokonano jak podaje „Schönere Zukunft” rękoma 150 tysięcy zesłańców politycznych, pracujących przy temperaturze dochodzącej do 40 stopni niżej zera po 14 godzin dziennie, nędznie odżywianych gorzej jeszcze mieszkających. Nic dziwnego, że dzieło to kosztowało wiele dziesiątków tysięcy istnień ludzkich. Świat cywilizowany o tem jednak wiedzieć nie chce i podziwia efekt jednego z największych przedsięwzięć techniki współczesnej tak samo, jak podziwiał, piramidy egipskie, mury Colosseum lub termy rzymskie, nie dbając o to, ile bólu, krwi i życia ludzkiego to kosztowało.

Nie sama jednak tylko Rosja wprowadziła system niewolnictwa państwowego. Znają go również dotychczas inne kraje choć w innej nieco formie, zastosowanej do własnych potrzeb gospodarczych i politycznych. Niczem innym jak wprowadzeniem niewolnictwa jest stosowanie wobec przeciwników politycznych tak częstych dziś obozów koncentracyjnych lub środka banicji, do których dochodzi nowoczesny już typ „niewolnictwa cywilnego”, gdy siwarza się warunki uniemożliwiające pewnym osobom pełnienie pracy pozytywnej, utrudniające życie rodzinne i społeczne, podające pewne kategorie obywateli torturom moralnym, a nawet fizycznym. W dziedzinie gospodarczej dwa główne typy niewolnictwa ciąży na współczesnym społeczeństwie. Jeden z nich to dzisiejszy system wynagrodzeń za pracę, drugi — to system ograniczania produkcji. Oba one wyrosły na gruncie bezimiennego i nieodpowiedzialnego kapitalizmu. Pierwszy wykopat przepaść między pracownikiem a pracodawcą, a jednocześnie stworzył wyszuk pracy, drugi przez wprowadzenie ograniczeń wwozowych i wywozowych ścisłł możliwość swobodnego wykonywania pracy.

Dawniej prawo wojny rozstrzygało, że jakiś naród stawał się niewolniczym, dziś choć prawo pięści najmniejsza odgrywa rolę, najbardziej decydującym czynnikiem jest wzgląd ekonomiczny: wykorywanie pewnych prac, skorzystania z pewnych usług kosztuje najkrajniejszą. Konsekwencją historyczną i logiczną tego założenia jest tendencja do pozbawienia obywatela praw i wartości personalnych, dlatego też zanim nastąpi eksploatacja fizyczna jego sił, dąży się do zdławienia go moralnie.

Egoizm ludzki, czy to w swej formie indywidualnej czy formie kolektywnej usiłował zawsze podporządkować sobie indywidualizm słabsze, dziś egoizm ten przybiera nazwę zdefiniowanego państwa, bądź wyższej racji gospodarczo-narodowej.

Aby pozbyć się więzów nowoczesnego niewolnictwa do giosu przysię musi idea ponownego zbudowania do siebie członków społeczeństwa ludzkiego, pracowników do pracodawców, obywateli do kierowników nawy państwowej jednych klas społecznych do drugich, narodów do narodów. Musi zostać odnowione poczucie moralne godności własnej i odpowiedzialności osobistej, nade wszystko zaś praktycznie stosowany najwyższy nakaz Chrystusowy miłości bliźniego. Nad wszystkim zagorować winna idea chrześcijańska i z niej płynąca cywilizacja, oparta właśnie na przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Lcha afery Stawiskiego.

PARYŻ (Pat). W/g przypuszczeń zapowiadane w związku z aferą Stawiskiego sankcje dotknąją major wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych oraz dwóch przedstawicieli sądownictwa. „Le Populaire” wymienia nazwiska kuratora Donat-Quigne, prokuratora republiki, naczelnika wydziału bezpieczeństwa oraz prefekta policji paryskiej Chiappe.

Popierajc e Polską Macierz Szkolną.

ly tak zdeptane, jak w Niemczech. W ostatnich tygodniach można było nawet znaleźć w niektórych pismach artykuły, zdradzające pewną niechęć do Czechów.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Przeważnie pochmurno. Miejscami zanikające opady śniegu. Na Pomorzu i w Wileńskim nieco ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych, na wybrzeżu — zachodnie.

DYZURY APTEKI.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Sukc. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 51), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapszki.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— Adoracja Kat. Zw. Polek. Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się w kaplicy Serca Eucharystycznego adoracja Przenajświętszego Sakramentu, zorganizowana przez Katolicki Związek Polek dla swoich członkiń.
Adorację zakończyło błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

SPRAWY MIEJSKIE.
— „Złosiwe” nieplacenie za wodę. Wobec znacznych zaległości należności za wodę, powstał w swoim czasie projekt wyłączenia wody tym właścicielom nieruchomości, którzy celowo nie chcą płacić. Projekt ten wówczas ze względów pożarowych i sanitarnych upadł. Jak się obecnie dowiadujemy, stał się on ponownie aktualnym i wkrótce raz jeszcze ma być poruszony przez miarodajne czynniki. Rzecz prosta, że w razie uzyskania takiej uchwały sankcje, jakie uzyska z tego tytułu magistrat, będą stosowane ogólnie. Dotyczyć one będą wypadków „złosiwego” nieplacenia.

Z MIASTA.
— Kto w Wilnie mówi po chińsku. Na terenie miasta aresztowano obywatela chińskiego niejakiego Szenku-Sing, który w nieokreślonym celu przybył do Wilna. Szenku-Sing rzekomo nie włada żadnym językiem europejskim, wobec czego nie można z nim porozumieć się i w tym celu poszukiwany jest tłumacz.
— 602 wypadki pomocy. W ciągu stycznia r. b. Pogotowie Ratunkowe udzieliło w 602 wypadkach pomocy lekarskiej. 388 razy karetki Pogotowia wyjeżdżały na miasto z pomocą lekarską.

POCZTA I TELEGRAF.
— Małe zlecenia. Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie władz pocztowych, wprowadzające nowy dział służby pocztowej, a mianowicie t. zw. „małe zlecenia pieniężne”. Dział ten obejmuje m. in. inkasowanie przez urzędy pocztowe wszelkich należności ratalnych dla firm handlowych i towarzystw asurancyjnych do wysokości 50 złotych. Opłata za inkaso rat do 30 zł. została ustalona na 30 groszy a za inkaso rat do 50 złotych na 40 gr. Opłatami temi objęta jest już przesyłka wezwania do dłużnika oraz doręczenie przekazu pieniężnego firmie dającej zlecenie.

SPRAWY ROBOTNICZE.
— Wciąż jeszcze sprawa „dni wychodnich” w piekarstwie. W ostatnich czasach powstał zatarg między robotnikami piekarskimi a ich pracodawcami na tle niestosowania się tych ostatnich do warunków umowy zbiorowej. Koscia niezgodny jest nieudzielanie przez 50 zakładów piekarskich t. zw. „dni wychodnich”, w czasie których zatrudniani byli bezrobotni. W ten sposób bezrobocie w tej branży było zupełnie zlikwidowane. Obecnie jednak wobec niestosowania przez tyle piekarzy „dni wychodnich” — znowu powstało bezrobocie w tym zawodzie.
Bezrobotni piekarze, jak już donosiliśmy, interwenjowali w tej sprawie u starosty grodzkiego i chociaż otrzymali wówczas zapewnienie, że kwestia tych dni będzie załatwiona, postanowili mimo to jeszcze raz interwenjować. W tym celu w najbliższych dniach udaje się do p. starosty delegacja bezrobotnych piekarzy.
W wypadku gdyby załatwienie sprawy zostało odroczone, piekarze zamierzają na znak protestu zorganizować strajk.

— Dalszy wzrost bezrobocia w Wilnie. W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna zauważono dalszy wzrost bezrobocia. Podług obecnych danych w Wilnie znajduje się 6324 bezrobotnych, w tem gros stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.
Z powodu martwego sezonu na rynku pracy utrzymuje się nadal tendencja zwyżkowa.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Studium muzyczne Rady Wil. Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9 m. 4. Dzisiaj o godz. 6 wiecz. odbędzie się konferencja p. t. „Symfonia pobeethovenowska”. Referat wygłosi T. Szeligowski, jako ilustracja muzyczna odczytane zostaną dwie symfonie: Czajkowskiego Pałetyczna i Brahmsa Nr. 1.
— Ze Związku Absolwentów Gimn. Jezuitów. Dnia 4 bm. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Związku zebranie ogólne.

ZABAWY.
— Pod Protektoratem Prof. Doktora J. W. P. Stanisława Kętrzyńskiego Prezesa Instytutu nauk-bud. Europy Wschodniej i J. W. P. Wojewody Wileńskiego Władysława Jaszczolta w sobotę dnia 3 lutego 1934 roku w Salonach Pałacu po Tyskiewiczowskiego (ul. Zygmunto-wska 2) odbędzie się Doroczny bal Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Początek o godz. 22. Pierwszorzędne zespoły muzyczne wstęp 4 zł. Akademię 2,50 zł., bufet na miejscu wspaniale dekoracja sal.
— Najweselejszy Dancing w Karnawale! Tradycyjnym zwyczajem lat ubiegłych odbędzie się w dniu 3 lutego (sobota) o godz. 11 wiecz. w cukierni K. Sztralia (zieleny — Mickiewicza 22) dancing na obczy letnie Błękitnej Jedynki Zeglarskiej Drużyny Harcerskiej w Wilnie. — Bufet obfity i tani. Cena biletu 2 zł., akademicki 1,50 zł.

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. „Pan z towarzysztwa”.
— Popołudniówka niedzielnia. Jutro o godz. 4 popoł. Deval'a „Stefek”. Ceny propagandowe.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś operetka Hervé „Nitouche”.
— Popołudniówka w „Lutni”. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizowanych „Marjetta”. Początek o godz. 4 popoł.
— Niedzielny poranek Sawiny-Dolskiej w „Lutni”. Jutro po raz 2-gi widowski baletowe L. Sawiny-Dolskiej. W programie „Dziadek do orzechów”, balet Czajkowskiego. Początek o godz. 12.30.
— Teatr Objazdowy — gra dziś, 3. II, w Białowieży, 4. II, w Wołkowysku — komedję A. Słonimskiego „Lekarz bezdomny”.
— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś „Demon wielkiego miasta”.

Widowisko Baletowe — Sawiny Dolskiej
Z powodu wielkiego powodzenia koncertu p. Sawiny-Dolskiej oraz uczenie jej studium będzie powtórzony w niedzielę, 4 lutego, w teatrze „Lutnia”. Na pierwszą część koncertu złoży się balet „Dziadek do orzechów” z muz. Czajkowskiego. W drugiej części będą dane nowe tańce. Program bardzo urozmaicony. Bilety od 50 gr. do 2 zł. 50 gr., dla szkół specjalne zniżki. Początek o godz. 12 m. 30 pp.

POLSKIE RADJO WILNO.
Sobota, dnia 3 lutego.
7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka żydowska (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. mełeor. 15.10: Kwadr. akademicki. 15.40: Muzyka żydowska (płyty). 15.50: „Co nas boli?” 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: „Dawny handel dżwiniaki” — odczyt 17.00: Transm. nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie. Kazanie p. t. „Arka Przymierza” — wygł. ks. Jan Morawski. 18.20: Koncert kameralny. 19.15: Ode. pow. 19.25: „Iwan Bunin” — felj. 19.40: Wład. sport. 20.08: Muzyka lekka. 21.20: Koncert chopinowski. 23.00: „Pola Negri i ja” — VI list paryski. 22.15: Muzyka z płyt.

Z LITWY.

Spółeczeństwo polskie w Litwie nie może doczekać się wymiaru sprawiedliwości.
W 1930 r. prokuratura kowieńskiego sądu okręgowego wytoczyła szeregowi osób sprawę z powodu udziału w rozruchach, jakie nastąpiły w czasie przeciwpolskiej demonstracji w 1930 r. Sprawę uczestników rozruchów przekazano sądowi pokoju, ale, gdy poszkodowana polska księgarnia „Stella” wystawiła powództwo cywilne na większą sumę, uznał sędzia pokoju, że przekracza ona jego kompetencje.
Wówczas ówczesny prokurator kowieńskiego sądu okręgowego zlecił dochodzenie sędziemu śledczemu II rewiru sądu okręgowego.
W 1932 r. prokurator sądu okręgowego przekazał dalsze dochodze-

Młodzież polska w Litwie na straży elementarza polskiego.
Jak donosi „Dzień Kowieński”: W niedzielę 28 bm. po południu w gmachu Uniwersytetu odbyło się doroczne sprawozdawczo - wyborcze walne zgromadzenie członków Zjednoczenia Studentów Polaków U. W. W.
Po zagajeniu obrad przez prezesa p. A. Syrjatowicza i obraniu prezydium w osobach p. A. Dowgirda, jako przewodniczącego, i p. K. Kowalewskiej, jako sekretarza, zebranie przyjęło przez akklamację uchwałę następującej treści:
Walne zgromadzenie członków Zjednoczenia Studentów Polaków U. W. W. w dniu 28 stycznia 1934 r. po zaznajomieniu się ze wzmianką ostatnią akcją władz administracyjnych przeciwko legalnemu nauczaniu prywatnemu dzieci po polsku (konfiskowanie podczas rewizji do-

Rozrucy bezrobotnych w Kownie.
RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą, że kilkuset bezrobotnych zajętych czasowo przy robotach publicznych, dzisiaj z powodu obniżenia plac urządziło burzliwą demonstrację, przyczem doszło do starcia z policją.

Poswięcenie i uruchomienie kuchni dla najbiedniejszych.
Wczoraj w południe nastąpiło, po uprzednim poświęceniu, uruchomienie kuchni dla najuboższych naszego miasta, zorganizowanej przez Archidiecezjalny Związek Towarzystwa Dobroczynności „Caritas” w murach konwentu O. O. Bonifratrów przy placu Napoleona.
Na wspomnianą uroczystość przybyli: J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jabrzykowski oraz szereg innych osób z pośród grona działaczy charytatywnych.
Aktu poświęcenia dokonał Arcypasterz, wygłaszając przemówienie okolicznościowe. W swoim przemówieniu Arcypasterz wyraził radość z powodu uruchomienia kuchni, gdzie najbiedniejsi będą mogli dostać bezpłatnie kęs chleba i łyżkę strawy gorącej.
Kuchnię urządził „Caritas” z własnych funduszy. Składa się ona z dwóch lokalów: właściwej kuchni gdzie się warzy strawę, i sali jadalnej, która jest jednocześnie świetlicą. Urządzenie kuchni jest jaknajbardziej nowoczesne i odpowiadające wszelkim wymogom higieny.
Kuchnia jest przystosowana do wydawania dziennie ponad pięćset obiadów. Narazie, dopóki „Caritas” nie rozporządza jeszcze większymi funduszami na ten cel, wydawać się będzie dziennie po 100—150 obiadów.
Należy tu podkreślić oliarność naszego Arcypasterza, który ze swoich skromnych funduszy zakupił 1000 obiadów miesięcznie dla biednych. Czyn Arcypasterza niech będzie przykładem dla całego społeczeństwa, które na tak wzniosły cel nie powinno poskąpić datków, składając kto ile może, by otrzeźli jaknajwiększej rzeszy nieszczęśliwych ludzi, pokrzywdzonych przez wojnę i kryzys.

Na parę dni przed uruchomieniem kuchni „Caritas” rozpoczął korpować na terenie miasta wprowadzone ostatnio na wzór Poznania bony jałmużnicze, które daje się zebrakom zamiast pieniędzy.
To też już w pierwszym dniu czynności kuchni zgłosiło się kilkadziesiąt osób z bonami. Wydano im obiady. Każdy obiad składa się z miski, zawierającej z jakie dwa talerze zupy i kawałka chleba, wagi około ćwierci kilograma. Również tego dnia wydano kilkanaście obiadów inteligencji niezamożnej.
Gdy się opuszcza jadłodajnię „Caritasu” i ma się przed oczami schludny, czysty lokal, uprzejma, ubraną w białe fartuchy służbę i uśmiechnięte oraz zadowolone twarze biednych — dochodzi się do przekonania, że są jeszcze w naszym społeczeństwie ludzie dobrej woli, którzy, nie zważając na własne kłopoty, starają się przedwzrostkiem ulżyć ciężkiej doli biednych.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

UCZEŃ GIMNAZJALNY BANDYTĄ.

Groząc sztyletem — obrabował urzędniczkę.
W czwartek późnym wieczorem przy wejściu frontowym domu Nr. 5 w kierunku ul. W. Pohulanki. Napadnięta p. Fedorowiczówna z kilku przechodniemi rzuciła się w pogoń za napastnikiem. Uciekający opryszek wpadł do bramy domu Nr. 14, przy ul. W. Pohulanka, gdzie usiłował ukryć się. W międzyczasie zaalarmowana została policja, która złowiła napastnika ująć.

WALKA KOPISTÓW Z PRZEMYTLNIKAMI.

W dniu wczorajszym przy ul. B. 2 funkcyjarskie K. O. P., Nizyliński i Dajnowski, zatrzymali dwóch przemytników, których mieli skierować do władz śledczych. Przemynicy poczeli stawiać opór i okładać kijami wywiadowców. Wywiązała się walka, z której unukcyjarskie K. O. P. wyszli zwycięsko. Przemyników z towarem skierowano do władz śledczych.

SMUTNA DOLA NAUCZYCIELA.

„Lech” gnieźnieński zamieszcza poniższy artykuł, otrzymany z kół nauczycielskich:
Doniosłość zawodu nauczycielskiego wyniosła do najwyższych szczytów Chrystus Pan, Boski Nauczyciel całej ludzkości. We wszystkich kulturach państw wiodących się przekonaniu że szkoła i oświata opiera się na nauczycielach, jako wychowawcach narodu, że ich praca jest w najwyższym stopniu „pracą u podstaw”, że ona decyduje o przyszłości.
Jeszcze na początku ubiegłego wieku w korespondencji Kołłątaja z Czackim, gdy ci dwaj wielcy reformatorowie układali plan zaprowadzenia powszechnej oświaty na terenie objętym ich działalnością, idea ta wyraziła się w projekcie przynależności nauczycielom szkół elementarnych (dziś powiedzianoby: powszechnych) po 10 latach pracy dożywotniego szlachectwa, a po 20 — dziedzicznego. Znaczyło to na owe czasy zrównanie ich z klasą uprzywilejowaną, obdarzoną szczególnymi prawami obywatelskimi. Jakże daleko odbiegłszy od ówczesnego poglądu na rolę nauczyciela!
Najcharakterystyczniejszym wyrazem tej zmiany niech będzie zestawienie uposażeń nauczycielskich z uposażeniem funkcjonariuszy państwowych innej gałęzi, mianowicie policji i straży więziennej. (Zestawienie to przytoczam za „Przeglądem Pedagogicznym”).
Początkujący nauczyciel szkoły powszechnej po ukończeniu seminarium pobiera na prowincji 130 zł. Późniejszy policjanta państwowej, czynny w tej samej wsi, otrzymuje z dodatkiem służbowym 190 zł.
Magister wydziału humanistycznego lub ma te natyczo-przyrodniczego uniwersytetu, wchodzący do

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

ROMANA DMOWSKIEGO

„PRZEWROT”
STRON XII + 494. CENA 7 ZŁOTYCH.
SKŁAD GŁÓWNY: ADMINISTRACJA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”, ZGODA 5. ZADAC WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.
Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowym lub po nadesłaniu należności na konto „Gazety Warszawskiej” w P. K. O. Nr. 104.

SKAZANIE BOJOWCA UKRAIŃSKIEGO.

LWÓW. (Pat). Po 3-dniowej rozprawie sąd wydał wyrok w rozprawie przeciwko znanemu bojowcowi ukraińskiemu Kossakowi. Jak wiadomo, Kossak był już raz sądzony wraz z Biłasem i Danylyszynem przez Sąd Doraźny, jednak jego sprawę wyłączono z orzecznictwa doraźnego i przekazano do postępowania zwykłego. Sąd wydał wówczas

RUSINI PRZECIWKO ŻYDOM.

„Hajnt” z 23.I., w depeszy z.a.t. z Londynu, podaje treść korespondencji z Małopolski Wschodniej, zamieszczonej w „Yewish Chronicle”, o wrogim stosunku ludności rusińskiej do żywioli żydowskiej:
„Terror, którego doznaje ludność żydowska w Małopolsce Wschodniej ze strony swoich sąsiadów ukraińskich, przypomina częstokroć czasy Chmielnickiego. We wsiach w Małopolsce Wschodniej zamieszkuje 76 tysięcy żydów, którzy od 17 wieku zajmują się rolnictwem (i), bądź prowadzą różnorodną gospodarkę — pracę na roli i jednocześnie handel.”
Żydzi we wsiach są wystawieni na niebezpieczeństwo:
„Domy żydowskie są częstokroć podpalane i nikt nie pomaga im w gaszeniu pożarów. Zorganizowane bandy opryszków wybijają szczyby w domach żydowskich we wsiach na obszarze woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Jest to pierwsze ostrzeżenie, po którym następuje podpalanie domów.”
Ludność okoliczna bojkotuje sklepiki tych żydów.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

WYPADKI.

Wypadek.
Za fałszywym kwitem piekarni Kaca (Raduńska 8) ze składu mąki Rappaporta (Stelanska 6) pobral jakiś oszust 3 worki mąki. Policja prowadzi doch. - dzień.
— Napadli i pobili. Bracia Junkier-zowie, Władysław i Wiktor, ze wsi Leszczynki, gm. Rzesza, przechodząc ulicą Bagatela, zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników, którzy ich dotkliwie pobili.

ZARZĄD KOŁA MEDYKÓW U. S. B.

XII BAL MEDYKÓW
który odbędzie się w SALONACH IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ Mickiewicza 32 (gmach P.K.O.) Początek o godz. 21. Wstęp 5 zł. Akademię 2 zł. 50 gr.

KURS STRAŻY LESNEJ dla inwalidów wojennych.

Jak zawiadamia Urząd Wojewódzki Krakowski, z dniem 1 września 1934 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży lesnej i połowej dla inwalidów wojennych. Inwalidzi, wykazujący się świadectwem kursu mają pierwszeństwo do objęcia posad gajowych w nadleśnictwach państwowych.
Warunki przyjęcia są następujące:
a) zaświadczenie odnośnego referatu inwalidzkiego, że kandydat jest inwalidą wojennym (lub wojakowskim) z podaniem powodu inwalidzkiego i politycznym (świadectwo moralności),
b) zaświadczenie lekarskie, że posiada pracę w lesie i na roli (w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce),
c) świadectwo szkolne co do ogólnego wykształcenia (ukończona 4-o klasowa szkoła ludowa),
d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym (świadectwo moralności),
e) zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu do ścisłego przestrzegania regulaminu zakładowego,
f) zaświadczenie, że dotąd ze szkolenia się na koszt Skarbu Państwa nie korzystał.
Wszystkie załączniki winny być dołączone do podania. Kandydaci pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową przez przynależny referat inwalidzki podania najpóźniej do końca maja 1934 do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.
O przewidywanym przyjęciu interesowani będą powiadomieni.
O ostatecznym przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przybyciu kandydatów na miejsce w Niepołomicach. Kandydaci, zgłaszający się na kurs, winni przynieść ze sobą do Niepołomic obuwie oraz ubranie robocze do pracy w polu i w lesie. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt Skarbu Państwa.
Należy zwrócić szczególną uwagę na zachowanie terminu składania podań oraz na konieczność dołączenia do podań wszystkich wyszczególnionych załączników.

JAK TO KOMORNIK

zajął 50 centnarów owsa, którego wogóle nie było?
Dzierżawca dworu w Gardawicach, w powiecie Pszczyńskim, p. Dr. S. który zalegał z zapłatą pewnej sumy pieniężnej, zajął przybyły do niego komornik sądowy, Koj 50 cent. owsa, wyznaczając równocześnie termin do licytacji. Atoli kiedy wyznaczony termin do licytacji nadszedł, komornik stwierdził, że zajętego przez niego owsa dzierżawca nie posiadał. Wobec takiego obrotu sprawy, komornik skierował sprawę na drogę sądową, twierdząc iż dzierżawca umyślnie schował owies. Sprawę tę rozpatrywał onegdaj Sąd Grodzki w Mikołowie, gdzie osk. tłumaczył się, że w chwili kiedy komornik przybył do niego, nie posiadał już ani cent. owsa, o czym jednak komornik nie przekonał się. W tej sprawie zeznawał sam komornik Koj, który znalazł się niestety w bardzo przykrej sytuacji. Przyznać musiał się mianowicie, że w chwili, kiedy przystąpił do zajęcia owsa, nie upewnił się poprzednio, czy dzierżawca posiada taki zapas. Sąd uchwolił przeto oskarżonego od winy i kary.

SPORT.

Zwycięstwo «Warszawianki» nad «Ogniskiem» w hokeju.

„Warszawianka” — „Ognisko” 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

Wczorajszy mecz towarzyski pomiędzy „Warszawianką” a „Ogniskiem” zakończył się, można powiedzieć, niezaskuszonem zwycięstwem gości. „Warszawianka” wprowadziła bardzo ładną grę lecz wlinianie bezapelacyjnie górowali nad nią przez większą część spotkania.

Witno czegoś niema szczęścia już w drugim z kolei meczu, szczególnie jeśli chodzi o sytuacje podbramkowe, których moc została niewykorzystanych. Możliwe, że wpływają na to, jak wyraził się jeden z naszych graczy, „lokalne” warunki, to znaczy publiczność, która, przychodząc oglądać swoich „pupilów”, wywiera na nich wpływ raczej ujemny.

Pierwsza część meczu mija bez wyraźnej przewagi którejś ze stron. Warszawiacy grają spokojnie, wypracowując kilka ładnych pozycji strażkowych, ale Wiro-Kiro spokojnie likwiduje cenne strzały. Ognisko wypadami ataku parokrotnie niepokoi bramkarza przeciwnicy strony.

Pod koniec tercji „Warszawianka” zdobywa pierwszą bramkę, ładnie wypracowaną przez trójkę swego ataku. Bramkę zdobywa Przedpeński.

Po pierwszej przerwie obraz walki zmienia się. Ognisko oblega bramkę gości, strzelając co chwile, lecz bezskutecznie. Stwarza się przytem kilka ciekawych sytuacji podbramkowych, niesety bez realnego wyniku. Atak Ogniska, na czele z Józkiem Godlewskim i A. Sokołowskim, formalnie gniecie biało-czerwonych, przebijając się brawurowo niemal pod samą ich bramkę.

Lecz cóż, kiedy wszystkie strzały są likwidowane szczęśliwie przez bramkarza Warszawianki, Szejnera. Gwizdek sędziego przerywa drugą tercję. W ostatniej części spotkania Ognisko w dalszym ciągu przeważa nad Warszawianką, doskonale dając sobie radę z często zmieniającym się atakiem gości. Lecz gola wciąż niema. Publiczność dopinguje graczy Ogniska, co widocznie odnosi skutek, gdyż atak naszej drużyny w brawurowym zrywzie zdobywa słuszną bramkę z piornującego straża Godlewskiego II. Na trybunach entuzjazm. Mecz dobiega końca i zdaje się, że wynik remisowy będzie ostatecznym. Ale Warszawianka szczęśliwym wypadkiem strzela do bramki Ogniska i przez Majkowskiego zdobywa zwycięską bramkę. Pomimo zdecydowanej przewagi Ognisko schodzi z boiska pokonane. Mecz pozostawił dodatnie wrażenie. Warszawianka zaprezentowała się jako bardzo sympatyczna, „fair” grająca drużyna. Na uwagę zasługuje jej atak, w którym zmiana niczem nie ustępuje pierwszemu składowi. Jest to wielkim jej atutem. Wlinianie pokazali słuszną grę z godnym siebie przeciwnikiem, pozostawiając nadzieję, że dzisiaj potrafią z większym szczęściem rozegrać rewanż. Podporą Ogniska jest niezrównana trójka ataku: Józef Godlewski, A. Sokołowski i Stanisławski. Sędzia, Wasilewski, dobry. Publiczności dużo. Dzisiaj odbędzie się spotkanie rewanżowe w Parku Sportowym o godzinie 5.30.

Ruch bezbożniczy w Sowietach.

[MOSKWA-KAP] Święta Bożego Narodzenia (według starego stylu) stały się w Sowietach okazją do nowej fali przesławdań i wzmożonej agitacji bezbożniczej, która znalazła wyraz w demonstracjach ulicznych, odczytach, wystawach itd. W Leninogradzie na czele kampanji antyreligijnej stanęli w pierwszym rzędzie profesorowie „uniwersytetów antyreligijnych”, którzy zorganizowali olbrzymi pochód, składający się z przeszło 10.000 dzieci. Pochód ten przeszedł przez cały wielki park Taurydski i niektóre z głównych ulic. W Moskwie „Centrum antyreligijne” zorganizowało na czas świąteczny specjalne muzeum bezbożnicze, składające się głównie z rzytułów, ośmieszających narodzin Zbawiciela. W t. zw. „Pałacu Wychowania” w tejże Moskwie akcję propagandową na rzecz bezbożnicstwa rozciągał również specjalnie na ten czas zorganizowany uniwersytet antyreligijny, a w dniu 29 grudnia przez bezbożników Jarosławski, wygłosił gwałtowne przemowie-

Miłość i polityka.

Lidy Araya Ababa, siostrzeniec cesarza Etiopji, negusa Tafari, muszka w Addis-Abecie, jak większość członków rodziny cesarskiej oraz wyższych dostojników dworskich. Prowadzi tryb życia prosty i niewymyślny w otoczeniu „swoich” ludzi, tj. byłych niewolników. Niewolnictwo zostało ojcjalnie w Abisynji zniesione, ale niewolnicy, którzy stali się wolnymi ludźmi pozostali nadal u swoich dawnych panów, gdyż w kraju patryarchalnych obyczajów stanowią oni część rodziny pana. W otoczeniu więc całej gromady swoich „familiantów” przechadza się Lidy Araya Ababa po ulicach Addis Abeby, odziana w białą togę, wysoki i imponujący swą postawą. W roku 1930 Abisynja stała się modną w Japonji. Pisma japońskie odkryły kraj Negusa, zamieszczały artykuły, traktujące o modernizacji Abisynji, o jej bogactwach naturalnych i możliwościach rozwojowych. Rząd tokijski sądził, że przydać mu się może w przyszłości przyjaźń z państwem, którego granice leżą tak blisko brzegów morza Czerwonego, tj. drogi wiodącej z Europy na Daleki Wschód. Misja rządowa wysłana z Tokio przybrała z wizytą do Addis-Abeby. Negus Tafari, którego niepokoi sąsiedztwo Angliji i Italji, sądził z kolei, iż może mu się kraja-

przystać w przyszłości przyjaźń z potężnym mocarstwem Dalekiego Wschodu. Misja abisynska zapowiedziała więc swoją wizytę w Tokio. Na czele misji stanął siostrzeniec Negusa, Lidy Araya Ababa. Przystojny, wytworny w manierach, Lidy wzbudził w Tokio prawdziwy zachwyt. Wzłąły przyjaźni między obu państwami zaczęły się zacieśniać. Rządy zaś doszły do wniosku, iż nic tak nie wpłynie na utrwalenie dobrych stosunków, jak uświecenie zbliżenia politycznego małżeństwem. W Tokio miano na myśli przystojnego Lidy. W Addis-Abecie panują obyczaje orientalne. Wysłano zatem do Tokio kurjera, który przywiózł z powrotem do Abisynji fotografie 50 piękności japońskich. Lidy zapaliła się do jednej z nich, wyobrażającej p. Masako-Kuroda, córka wicehrabiego Hiroki-Kuroda. Ona albo żadna, — zdecydował.

W końcu lutego br. Lidy wyjedzie do Tokio, wioząc z sobą liczne dary zarezerwowane: kość słoniową, złoto, platynę. Ślub odbędzie się w Addis-Abecie według rytuału koptyjskiego. Tak więc miłość i polityka podały sobie ręce w sprawie zbliżenia między oddzieleni przez morza i oceany krajami.

PROPAGANDA POGAŃSTWA W BERLINIE.

BERLIN, 31 stycznia KAP) W sali odczytowej berlińskiej państwowej biblioteki sztuk odbyło się zebranie Towarzystwa germańskiej kultury i prehistorji, poświęcone „pogańskoreligijnym prądom czasów dzisiejszych”. Przemawiali m. in. prof. Wirth, słynny tłumacz t. zw. starofryzyskiej kroniki Uralindia, stanowiącej swego rodzaju biblię ruchu pangermańskiego, a uznanej przez świat naukowy za falsyfikat, profesor Bornhauser i dr. Leers. Ten ostatni mówił o „upadku religij świątynnych” i porównał dzisiejszy stan w Niemczech z nastrojami w Japonji w ubiegłym stuleciu, gdy wracał do życia spowrotem szintoizm. Niemcy, według referenta, znajdują się dziś w okresie przedreformatorskim, przy czym „naród niemiecki pragnie

Wstrzasający wypadek węgierskiej turystki.

Kilka tygodni temu, znana w kołach towarzyskich Budapesztu hrabina Loda Pelczner, udała się była do Egiptu, chcąc tam spędzić porę zimową. Z Kairu wspólnie z karawaną turystów pojechała do słynnej „dolin królów”, celem zwiedzenia grobowców Faraonów, a m. in. szczególnie piramidy Ramsesa II. Dojechawszy na miejsce, brała udział w wycieczce, prowadzonej przez przewodników, do słynnych na świat cały miejscowych podziemnych jaskiń. W jednej z nich, Węgierka zachwycona niezwykle widowiskiem, zatrzymała się dłużej od reszty uczestników i w pewnej chwili zauważyła, że jest samą oraz, że nie może odnaleźć wyjścia. Równocześnie światła zgasiły i zabarykadowano wchód do jaskiń. Węgierka była pewną, że nie wyjdzie już żywa z jaskiń, wiedząc dobrze, że wycieczki zorganizowane bywają tylko raz na tydzień, a w międzyczasie do jaskiń nikt

nie wchodzi. Nie tracąc jednak odwagi, przez kilka godzin krążyła po omacku po korytarzach i obszernych salach podziemnych, wolając o pomoc aż do chwili, gdy wyczerpana uderzyła w ciemnościach głową w występującą skałę i padła zemdlona na ziemię. Następnego dnia, w hotelu, gdzie była stanęła, spostrzeżono jej nieobecność i domyślając się prawdy, zorganizowano wyprawę ratunkową. Po dwóch dniach górskich poszukiwań w jaskiniach znaleziono Węgierkę jeszcze żywą, lecz obłąkaną. Opowiada ona obecnie o swoich rozmowach z Faraonami i twierdzi, że Ramses II się z nią ożenił, co zmusza ją do powrotu do „dolin królów”.

Nieszczyśliwa umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych, gdzie — jak twierdzą lekarze — pozostanie już pewnie do końca życia.

pozbyć się chrześcijaństwa, jako obciążonego żydowską umysłowością i niechęcącego się z poczuciem rasowym narodu”.

Nadmienić wypada, że zebranie odbyło się pod strażą SS. hitlerowców, którzy wszelkich oponentów przemocą usuwali z sali.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z tryletnim kursem krawiecczym, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmując zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłośniczek św. Wincentego a Paulo.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA - Ostrobramska 5. BIAŁE NIEWOLNICE Dancingu. Reżyserja Lionel Barrymore w rol. gl. Barbara Stanwyck i Ricardo Cortez oraz najnowsze dód. dźwiękowe. NA SCENIE: «FIJOLKOWATY FIJOLEK» arcywesoła komedia w 1 akcie. W salonach pozo- kaimi parter. BEZPŁATNY DANCING! Dzielne b'lety do godz 6-ej parter 54 gr., b lkon 35 gr.

HELIOS PARADA REZERWISTÓW (MANEWRY MIŁOSNE) W rol. gl. MANKIEWICZ WNA, strzelec A. DYMSZA, kapral W. WALTER, frajer SIELAŃSKI. Muzyka Dana. — Reż. M. Waszyński. — Film wyświetla się jednocześnie z Warszawy.

DZIS POCZĄTEK O GODZ. 2-ej. w dwóch kinach Pan, Roxy jednocześnie. Pierwszy w roku 1934, przebój najnowszej produkcji „SOWKINO” w Moskwie ROMANS MANKI GRESZYNOJ. rol. gl. artyści Moskiewskiego Teatru Artystycznego Bogolubow, Uralskaja i Inni. Mowa i śpiew w języku rosyjskim. Nad program: Najnowsze aktualja dźwiękowe. Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

DZIS REWELACYJNA PREMJERA. X-27, MATA - HARI, FRAULEIN DOKTOR. bledną wobec pięknej szpiegi, w najnowszej filmie produk. l 1943 r. p. t. „KOBIETA z REJESTRU” Ta, której się nie przebacza (Szpieg) Nad program: Najnowsze coudtki dźwiękowe ze złotej serii „National-Film”. — DZIS POCZĄTEK o g. 2-iej p. p. UWAGA. O 23 o g. 12.30 PORANEK DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Specjalny potrójny program. 1) „SAMARANG”, „WIATR OD MORTA”. 2) FILM RYSUNKOWY W KOLORACH.

ZOFJA KOWALEWSKA. Dzieje powstania lidzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie. ROZDZIAŁ XI Śmierć wodza i jego dwunastu towarzyszy. Bazyl i Timofiejew. W zesłym rozdziale przytoczyliśmy niemal dosłownie opowiadanie p. Monczuńskiej, naocznoeg świadka ostatniej nocy w obozie Narbutta przed bitwą pod Dubiczami. Nie uległ on apatii, o którą go podówczas posądzano, miał jednak nieraz przeczuca zięgo, gdyż na widok nowej czamary, którą mu wówczas p. Monczuńska przywiozła, rzekł do siostry — „Nie dadzą mi jej znieść, kruk już zakolał nad moją głową”. Słowa te, obrócone zaraz w żart, nie zrobiły wrażenia wobec spokojnego i dobrego usposobienia, panującego w obozie. Pożegnawszy siostrę wysunął się Narbutt na skraj lasu i usiadł pod drzewem. Przybocznij jego towarzyszy jakby w przecuciu nieszczęścia, zwłaszcza Krański, odciągnąć pragnęli wodza w bardziej ukryte miejsce... Narbutt jednak nie dał się do tego nakłonić i pozostał smutny i zadumany. Biegnąć może myślą do ukochanej żony i rodzinnego ogniska, może zaś bezwiednie opowiadała go przedśmiertna tęsknica, doznawana często przez niektórych ludzi przed zgonem... Nie wiedział wcale, iż Bazyluk zawrócił Timofiejewa z drogi, gdy ten od Dubicz odstępował, ani domyślał się zdrady Bazyluka, znajdującego wszystkie wśród bitwy przepawy ku obozowi powstańców. Powiadał potem, iż jeszcze wieczorem ukazała się na jeziorze łódka z dwoma ludźmi, byli to, podobno Timofiejew z Bazylukiem, uk-

Kupno Sprzedaż. MIOD lewnicy, kilo 280. FASOLE sparagowa, kilo 1.10. GROSEK zielony na jarzynie, kilo 70 gr. GROCH Victoria, duży, pres-bierany, kilo 65 gr. poleca. ZWIEDRYŃSKI, Wileńska 36, tel. 1224. 367-2

Mieszkania i pokoje. POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Tatarska 17, m. 3. gr-2

RÓŻNE. Zredukowana urzędnicza poszukuje posady mazyjskiej, do gospodarstwa domowego, ekspedientki do sklepu, za gospodynią do majątku lub do dzieci. Zna się na młeczarstwie. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „23”. gr-3

NAUKA. Nauczycielka-wychowawczyni w ydziedle do dzieł lub w m. eście Swłodectwa b. dobre. Referencje poważne. Adres: ul. Wielka 27-3 od 12 do 2-iej p.p. gr1

PRACA. Ekonom rolny, uczciwy, dbały i pracowity, lat 32 prosi o łaskawe zaoferowanie pracy dla siebie i żony, która również mogłaby zająć się kuchnią, hodowlą i t. d. Obja-że na skromnych warunkach. Świadectwa dobre. Z-k Listopadowy B 12, m. 1-a, A. B. gr-2

Młoda panna poszukuje pracy. Piszę na maszynie, mam zamilowanie do gospodarstwa domowego oraz na ekspedientkę do sklepu. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „krytyczne położenie”. gr.

OCHMISTRZYNI, zna się Dobrym sercem na gospodarstwie, młocarnstwie, przyrządzenie wędlin, posiada cługo-istlną praktykę, chlubne świadectwa i referencje —poszukuje pracy. Polocka 1-19. gr-3

Maturzysta znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych poszukuje korepetycji. Może na wyjazd. Adres w Adm. „Dz. Wil.” lub łaskawe oferty pod „Syn urzędniczek”. -2 gr.

Polecamy gorąco młodą panią z ukończoną szkołą handlową. Zna dobrze trykotarstwo i szycie. Zgodzi się do dzieci. Referencje poważne. Sadowa 21, m. 2. gr-3

Młoda panienka z ukończonym gimnazjum i kursami handlowymi poszukuje posady, pisze na maszynie. Może u- dzielić korepetycji w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia łaskawe do Adm. „Dz. Wil.” pod „absolutnie taka”. -1 gr.

Uwaga! wielobnego udowodnienia! Podaje do wiadomości Księżę Probuszów rad Koscielnich, iż wykonuje wszelkie roboty kościelne, rzeźbiarskie, malarskie, architektoniczne, a mianowicie: figury, ołtarze, amiony, feretrony, stacje męki Pańskiej. Reparuje, restauruje, odświeżam figury i t. pod. Powyższe roboty mogą być wykonane z gipsu, drzewa, kamienia, cementu, stiuku. Moja otugetnla praktyka w zakresie rzeźbiarskim, malarskim i zdobnictwa kościelnego daje zupełną gwarancję, iż powierzone mi roboty zostaną wykonane artystycznie i ku zupełnemu zadowoleniu

NOWORYTTO Ostrobramska 22 m. 16.

cie własne życie”. Ale kule kładły ich kolejno trupem. Opróżnione miejsce zajmowali wnet z bezgranicznym poświęceniem inni powstańcy... Zaledwie jednak uniesli wodza o kilka kroków, gdy nowa kula ugodziła Narbutta w szyję. Cios był śmiertelny... wódz zdołał tylko wymówić: — Umieram za ojczyznę!... i... skonał... Były to ostatnie jego słowa. Wraz z nim padła i ta trzecia czwórka młodzieńców, co go wśród ognia i zamieszania jeszcze ratować chciała kosztem własnego życia. Był to kwiat młodziży ziemiańskiej z Lidzkiego, do ostatniego tchnienia w:ermi idei, dla której walczyli i wodzowi, który ich prowadził. Oto ich imiona: 1. Leon Krański z Hryczenszek w pow. Lidzki; 2. Stefan Huba-wicz, syn Stanisława z Holaniszpola; 3. Władysław Zukowski z Łacka; 4. Aleksander Brzozowski oraz brat jego 5. Franciszek Brzozowski synowie Aleksandry z Bejarowiczów i Franciszka — z Górnopola. Starszy Aleksander ukończył był medycynę, młodszy na drugim jej kursie, 6. Skirmunt z Pińszczyzny; 7. Łukaszewicz z Mickuńców; 8. Józef Pokempinowicz student z Krakowa. 9. Włodzimierz Popławski; 10. Piotr Jankowski; 11. Gensza z Mickuńców; 12. Stanisław Jodko z Pietraszanców. O ostatnim opowiadano, iż, gdy przed wyjściem do powstania znalazł się na pożegnalem zebraniu w Pałazkach u Adolfa Krańskiego, jedna z będących tam panien spostrzegła na jego ubraniu czerwona na piersiach plamę. Ukazała to innym. Kilka osób plamę tę destryżę. Gi-nęła ona, gdy się bliżej przypatrywano ubraniu Jodki, w oddaleniu jednak widziano ją znowu wyraźnie. Nie mówiono mu o tem w obawie przykrego wrażenia, lecz ci, co ów złowieszczy znak widzieli — smutne z tego dla Jodki wysnuwali horoskopy. (D. c. n.)